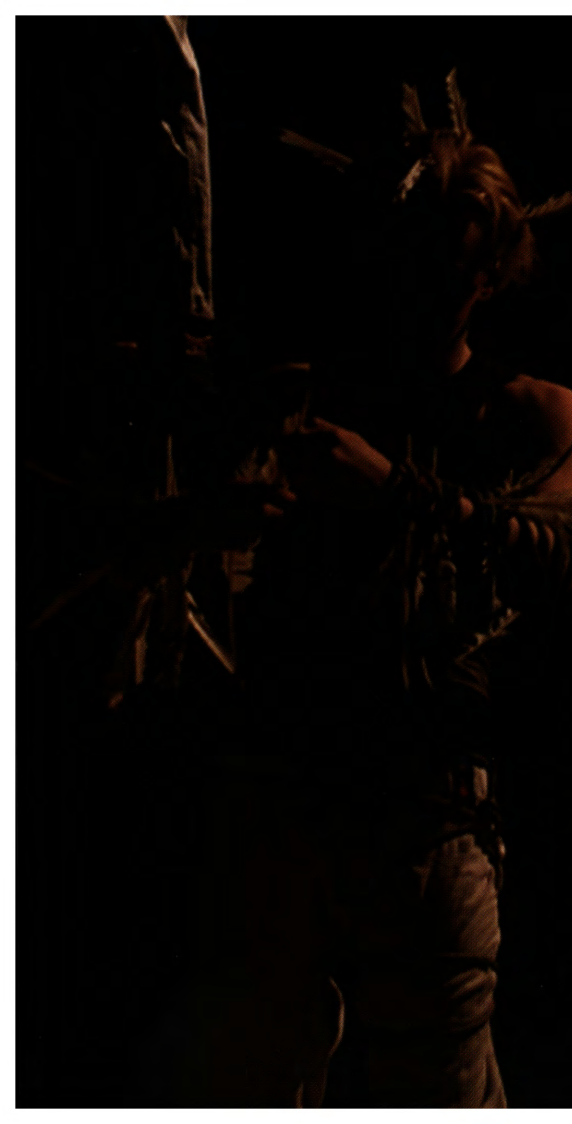


**Day of destruction! Judgement day!
When shall thy morning dawn for me?
Thou trumpet sound the crash of doom
At whose dread blast the stars shall flee!
At last, when all the dead shall rise,
Then death shall close my weary eyes.
Ye planets, fall from heaven's dome
Eternal extinction, take me home**

**Dzień zniszczenia! Dzień sądu ostatecznego!
Kiedy poranku zaświtasz dla mnie?
O dźwięki trąb, łomot Apokalipsy
Przed tym przerażającym przekleństwem
pierzchają gwiazdy.**

**W końcu, gdy wszyscy martwi powstaną
Śmierć zamknie moje znużone oczy.
Planety spadają ze sklepienia niebios
Wieczne zniszczenie zabiera mnie do domu.**





**Boję się. Nieskończoność.
Jeżeli Bóg istnieje, to po
śmierci następuje
nieskończoność. Żyjemy
nieskończenie. Planety,
gwiazdy, planety, gwiazdy.
Boję się.**

**I am afraid. Infinity. If
God exists, after the
death infinity follows.
Our lives never end. Planets,
stars, planets, stars. Where
is the end? I am afraid.**

Until Doomsday

Ballada o latającym Holendrze

według Heinricha Heinego i Richarda Wagnera

Koprodukcja Kompanii Doomsday

Figurentheater Wilde&Vogel

Akademii Teatralnej im. A. Zelwerowicza w Warszawie

Wydziału Sztuki Lalkarskiej w Białymstoku

Obsada:

Marcin Bartnikowski, Paweł Chomczyk, Ewa Gajewska,

Adam Jakuć, Agnieszka Możejko, Urszula Raczkowska,

Anna Rakowska, Karol Smaczny, Dagmara Sowa

Muzyka: Charlotte Wilde

Asystent reżysera: Jacek Malinowski

Reżyseria: Michael Vogel

Oświetlenie i dźwięk: Katarina Feješova

Premiera 06.03.2004

The Opera Synopsis - Richard Wagner, 1841

Act I

A few miles away from home the Norwegian Captain Daland is surprised by a storm, which forces him to seek shelter in a Fjord. While the crew goes to rest, a phantom ship sails up to Daland's ship unnoticed and casts anchor close by. The Dutchman, captain of the gloomy ship, goes to land and reveals his fate: he is cursed to sail forever on the ocean, his only possible salvation being the everlasting faith of a woman. Daland appears on deck and starts a conversation with the captain of the strange ship. When the Dutchman hears that Daland has an unmarried daughter, Senta, he offers him all his treasures in exchange for her hand. Daland agrees to the deal.

Act II

The girls of the village sit together, spinning, in Daland's house. Only Senta does not work: dreamingly she looks at the picture of the Flying Dutchman on the wall. She starts singing the ballad of the Flying Dutchman, and whilst singing her sympathy for this doomed captain, forever roaming the seas, increases dramatically until, very agitated, she pictures herself in the role of his saviour. Erik, Senta's admirer, enters and announces Daland's return upon which the girls hurry to the port to meet the sailors. Erik stops Senta: he is afraid that Daland doesn't want them to marry because he is a poor hunter. Furthermore Senta's passion for the Dutchman worries him. Senta however insists on her imagined fate: her love-death will bring salvation to the sailor. Erik leaves in shock. Daland and the Dutchman enter the house.

Streszczenie Opery - Richard Wagner, 1841

Akt I

Nagły sztorm zaskakuje norweskiego kapitana Dalanda kilka mil od rodzimego portu, zmuszając go do schronienia się na jednym z fiordów. Podczas gdy załoga udaje się na spoczynek, do okrętu Dalanda niepostrzeżenie podpływa statek widmo i zarzuca nieopodal niego kotwicę. Holender (kapitan mrocznego okrętu) schodzi na ląd i objawia swój los: ciąży na nim przekleństwo wiecznego tułania się po morzu. Jedynie wieczna wierność kobiety mogłaby wyzwolić go od klątwy. Daland udaje się na pokład obcego statku i wdaje się w rozmowę z jego kapitanem. Holender dowiedziawszy się, iż Daland posiada niezamężną córkę (Sentę), oferuje mu całe swe bogactwo w zamian za jej rękę. Daland przystaje na układ.

Akt II

W domu Dalanda zgromadziły się dziewczęta ze wsi, by prząść. Senta jako jedyna nie pracuje. Spogląda rozmarzonym wzrokiem na wiszący na ścianie obrazek, na którym widnieje postać Latającego Holendra i nuci balladę o Latającym Holendrze. Do pokoju wchodzi Eryk, adorator Senty. Zapowiada powrót Dalanta. Usłyszawszy to, dziewczęta wybiegają z domu w kierunku portu. Eryk zatrzymuje Sentę. Boi się, że Daland nie pozwoli mu, biednemu myśliwemu, poślubić swej córki. Ponadto jest zadowolony stosunkiem Senty do Holendra. Ta jednak trwa w przekonaniu, iż jej miłość może wybawić marynarza. Rozgoryczony Eryk odchodzi. Do domu wchodzi Daland i Holender. Daland zapoznaje córkę z gościem i wychodzi z pokoju. Holender rozpoznaje w Sencie swą wybawicielkę. Świadoma swej roli Senta, przyrzeka marynarzowi dożywotnią wierność.

Daland introduces the guest to his daughter and leaves. The Dutchman instantly recognizes his saviour in Senta. Conscious of her role Senta promises the Dutchman everlasting fidelity.

Act III

While Daland's crew celebrate their return in the harbour with their girls, the Dutchman's ship stays deadly silent. Daland's crew start to sneer at the silent foreigners. A gale rises; the ghostly crew awake and sing about their premonition that again their captain hasn't found a true woman so they will have to go back to sea. Senta appears, followed by Erik, who wants assurance about Senta's love for him. He reminds her of the moments when they were happy together, but Senta dismisses him. The Dutchman however has overheard their conversation and now accuses Senta of being unfaithful to him. He orders his crew to prepare the ship to sail. Senta climbs up a high cliff and throws herself into the sea. At the same moment the Dutchman's ship sinks.

Akt III

W zatoce, załoga Dalanda świętuje wraz z dziewczętami powrót do domu, podczas gdy na statku Holendra panuje mroczna cisza. Ludzie Dalanda zaczynają drwić z cichych cudzoziemców. Zrywa się wichur i upiorna załoga budzi się; śpiewa o przeczuciu, iż kapitan nie został wybawiony i wkrótce znów dane im będzie wypłynąć w morze. Pojawia się Senta a za nią Erik, który, rozgoryczony sytuacją, pragnie upewnić się co do uczuć Senty. Przypomina jej chwile, gdy byli razem szczęśliwi. Senta jednak zbywa go. Podśłuchawszy tę scenę, Holender oskarża Sentę o niewierność. Wydaje swej załodze rozkaz przygotowania statku do wypłynięcia. Senta rzuca się ze skały w morze. W tej samej chwili statek Holendra tonie.



That timber specter, that grim grey ship, is so called from the captain, a Hollander, who once swore by all the devils that he would get round a certain cliff, whose name has escaped me, in spite of a fearful storm, even if he should sail till the Day of Judgement. The devil took him at his word, therefore he must sail for ever, until set free by a woman's faithfulness. The devil in his stupidity has no faith in female fidelity, and allowed the enchanted captain to land once in seven years and get married, and so find opportunities to save his soul. Poor Dutchman! He is often only too glad to be saved from his marriage and his wife-savior, and get again on board.

(...)

Saying this she throws herself into the waves, and then the ghostly ship slowly sink into the abyss of the sea. The moral of the play is that women should never marry a Flying Dutchman, while men may learn from it that one can through women go down and perish - under favorable circumstances!

„Die Memorien des Herrn von Schnabelewopski”
Heinrich Heine (1797-1856)

Ten drewniany duch, ten potworny szary statek zawdzięcza swoją nazwę kapitanowi, Holendrowi, który zaklinał się na wszystkie diabły, że, pomimo okropnego sztormu, opłynie pewną górę, której nazwa mi umknęła. Postanowił dotrzymać słowa, nawet, jeśli będzie zmuszony żeglować aż do dnia Sądu Ostatecznego. Diabeł postanowił spełnić jego życzenie. Dlatego musi żeglować wiecznie, chyba, że ocali go wierność kobiety. Diabeł w swojej głupocie nie wierzył w taką możliwość. Dlatego pozwolił zakłętemu kapitanowi zejść na ląd raz na siedem lat w poszukiwaniu małżonki, która ocali jego duszę. Biedny Holender! Często za ocalenie uznawał możliwość wydarcia się z ramion małżonki-odkupicielki i powrót na statek widmo.

(...)

Latający Holender zostaje ocalony. Widzimy jak statek widmo znika w otchłaniach morza. Morał sztuki jest taki, że żadna kobieta nie powinna nigdy poślubić Latającego Holendra, a my mężczyźni w najlepszym wypadku możemy zostać zgładzeni przez kobiety.

„Die Memorien des Herrn von Schnabelewopski”
Heinrich Heine (1797-1856)



Projekt programu:
Marcin Bikowski
Krzysztof Bączyk
+ Kompania Doomsday

Zdjęcia:
Michael Vogel

Logo:
Agnieszka Nazaruk

KOMPANIA DOOMSDAY 2004
E-mail: until_doomsday@yahoo.com
tel. +48 696 607 705

**Until doomsday
Ballada o latającym holendrze**

**by Richard Wagner
and Heinrich Heine**

**A cooperatin of
Kompania Domsday
Figurentheater Wilde & Vogel
Akademia Teatralna Białystok**

**Directed by
Michael Vogel
Music
Charlotte Wilde**

**From and by
Marcin Bartnikowski
Paweł Chomiczyk
Ewa Gajewska
Adam Jakuć,
Agnieszka Mozejko
Urszula Raczkowska
Anna Rakowska
Karol Smaczny
Dagmara Sowa**

Another seven years have passed; the poor Hollander is more weary than ever of his endless wandering; he lands, becomes intimate with a Scottish nobleman, to whom he sells diamonds for a mere song, and when he hears that his customer has a beautiful daughter, he asks that he may wed her. This bargain also is agreed to. Next we see the Scottish home; the maiden with anxious heart awaits the bridegroom. She often looks with strange sorrow at a great, time-worn picture which hangs in the hall, and represents a handsome man in the Netherlandish-Spanish garb.

Heirich Heine "From the Memoirs of Herr von Schnabelwenski"